

Quo Vadis, Narod

I jak możliwe jest
By za ślepcem narod szedł
Na rozkaz zginał kark
Umierał gdy kaze Pan

I niech nie mówi nikt
Nie będzie osmielony
Gdy zasypia rozum w nas
Budza się demony

Jak wielka siła ma strach
By narod trzymać za twarz

Narod bezwolny jest
Bezkształtna masa jest
Kto w Boga bawi się
Kształtuje go jak chce